

Usunięto kupców z gabinetu Gronkiewicz-Waltz

9 stycznia 2013

Kilkanaście radiowozów policyjnych otoczyło budynek w którym znajduje się gabinet prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz. Policja weszła na teren budynku, by usunąć z niego protestujących kupców z pawilonów w podziemiach przy Dworcu Centralnym.

Policja zagroziła przedsiębiorcom siłowym rozwiązaniem. Przestraszeni przedsiębiorcy zostali wyprowadzeni przed gmach. Funkcjonariusze spisali ich personalia i wezwali na komisariat policji. Mają stawić się na posterunku jutro o godzinie 8.

„Nakazano nam wyjść. Dano nam trzy minuty, wynegocjowaliśmy dziesięć i wyszliśmy. W środę rano wszyscy mamy się stawić na komendzie policji przy Wilczej” – powiedziała jedna z protestujących, Beata Hammerszmidt.

W tym czasie z kupcami w ratuszu była posłanka PiS Małgorzata Gosiewska. „Nikt z kupcami nie chciał rozmawiać, nikt do nich nie przyszedł. Czy to są władze Warszawy, czy to są władze naszego miasta? Czy to jest policja, która powinna strzec obywateli przed nieprawością?” – pytała.

Stołeczny ratusz podkreśla, że nie jest stroną w konflikcie między kupcami a spółką Warszawskie Przejścia Podziemne (WPP). Biuro prasowe ratusza poinformowało, że wszyscy byli najemcy pawilonów w przejściu podziemnym przy Dworcu Centralnym – dobrowolnie wyszli z budynku.

Rzecznik komendanta stołecznego policji asp. Mariusz Mrozek powiedział, że przybyli do ratusza policjanci zastali tam ok. 15-16 protestujących, w tym jedną osobę z immunitetem poselskim. Funkcjonariusze wezwali protestujących do opuszczenia budynku i wszyscy zastosowali się do tego

wezwania. „Nie doszło do żadnych incydentów. Policjanci nie musieli używać żadnych środków przymusu” – podkreślił Mrozek.

Przypomnijmy, kilkunastu kupców z pawilonów w podziemiach przy Dworcu Centralnym weszło do gabinetu prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz. Przedsiębiorcy żądali uchylecia decyzji administracyjnej, która doprowadziła m.in. do drastycznej podwyżki stawek czynszu dla wynajmowanej przez ich powierzchnii. Domagali się również dymisji odpowiedzialnych urzędników.

Konflikt pomiędzy spółką prywatną Warszawskie Przejścia Podziemne (WPP) a handlowcami trwa od kilku lat. Podległy pani prezydent Warszawy Zarząd Dróg Miejskich bezprawnie zezwolił, by prywatna firma działała na terenie należącym do miasta i czerpała z tego ogromne zyski.

Protestujących we wtorek odwiedzili m.in. warszawscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości: Małgorzata Gosiewska, Adam Kwiatkowski, Artur Górski i Przemysław Wipler. Posłowie zwrócili się do władz Warszawy o organizację okrągłego stołu dla warszawskiej drobnej przedsiębiorczości.

Autorzy: Marek Nowicki, Wojciech Mucha

Źródło: Niezalezna.pl